

Nro.

6.

# DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW  
W LWOWIE.

Dnia 9go Stycznia 1795.

Gazety.

## AUSTRYA.

*Z Wiednia dnia 31. Grudnia.*

Mocą Nadwornego dekretu pod 29.  
l. m. wypadłego uchylony jest zakaz pod  
7. i 28. Kwietna wydany wywożenia  
kofs, motyk, i innych żelaznych na-  
rzędź do *Polski*, dla odmienionych teraz  
zewnątrznych okoliczności.

F

Zda-

## Zdarzenia wojenne.

Z nadesłanego pod dniem 18. Grudnia Dziennika z *Moguncyi* okazuje się, że dnia 14. nieprzyjaciel napadł na nasze forpoczty w 1000. ludzi w *Wissenau* i oneż był odpart, ale daley nie awansował.

Dnia 15. awansował nieprzyjaciel przeciw naszym forpocztom w *Zablbach*, lecz jego przedsięwzięcie było udaremnione.

Podług Relacyi Xięcia *Sasko-Cieszyńskiego* pod 25. Grudnia nadesłanej dnia 21. *Ren* przy *Manheimie* marznąć zaczął, a kry popsuły most utrzymujący komunikacyę między szanćami wysypanemi na drugiej stronie *Renu* i miastem *Manheim*, tak, że tylko zapomocą statków też komunikacyę utrzymywać można było. Jak tylko to nieprzyjaciel postrzegł, wezwał garnizon, którym były wspomniane szanćce osadzone do poddania się w niewolę z amunicyą, artyleryą i magazynami.

To wezwanie odrzucone było kilkukrotnie, lubo nieprzyjaciel groził: że w 40,000. ludzi szturm przypuści, i że z 150. sztuk ciężkiej artyleryi tak wspomniony obóz, iako też miasto bombardować będzie. Nakoniec koło wieczora przybył nieprzyjacielski Jenerał Adjutant *Hendelet* z pełnomocnictwem zawarcia Kapitulacyi, lecz jego warunki były takie, że dnia 23. zgruntu odrzucone zostały, i z naszey strony w ten czas tylko wspomniane szańce i wyspę Reńską opuścić przyrzeczoco, gdyby z baterjami przeciw nim wysypanemi zdemolowane zostały, garnizonowi wolne wyjście z artyleryą i magazynami było pozwolone, a nastąpiło zapewnienie: że miasto *Manheim* przez cały ciąg wojny nie będzie bombardowane.

Te warunki nieprzyjacielowi nie podobaly się bynajmniej, a tak w nocy z dnia 23. na 24 zaczął wspomniane szańce, wyspę Reńską, i miasto *Manheim* bardzo mocno z armat, haubic bombardować i bomby rzucać. Ten ogień nie bardzo skutkował w szajcach i na wyspie, ale bardziey nie równie w mieście, ponieważ wiele domów zostało zruyno-

wa-

wanych. Nieprzyjaciel najszczególniej ogień swój obrócił był na drogę ku bramie *Reńskiey*, i na statki przewozowe, odpowiadano mu atoli z naszej strony mocno.

Bomby nieprzyjacielskie wznieciły ogień w Kaffarni, który iednak był ugaszony. A lubo bombardowanie to trwało aż do 4. godziny po południu dnia 24; wszelakoż tak garnizon Miasta z wojsk C. Królewskich, *Palatyna Renu &c.* złożony, iakoteż mieszkańcy mężstwo i powolność wszelką okazali.

O godzinie 4. po południu gdy ogień nieprzyjacielski ustał, przybył znowu Jenerał Adjutant nieprzyjacielski *Hendelet* z nowém wezwaniem, i z wyraźném zagrożeniem: że w przypadku odmówienia nowe baterye przeciw miastu *Manheim* operować miały. Przekonano się z naszej strony: że dłuższa obrona szanów *Zareńskich* nie zasłoniłaby od zguby miasta, że te szanice musiałyby się nakoniec dostać w ręce nieprzyjacielskie, i że garnizon z amunicją i artyleryą stałby się ofiarą zadługiej stałości. Gdy zaś powietrze z 24. dnia na 25. tak było

ło zimne, że przewidywać należało zupełną tamę żeglugi po *Renie*, a zatem odcięcie zupełne komunikacyi między miastem, i Garnizonem *Zareńskim*; Owoż dla ochronienia *Manbeimu* miasta stołecznego *Palatyna Renu* od nieuchybnego zniszczenia, a Garnizonu od głodu lub ohydnej niewoli, w tém z nieprzyjacielem zaszła ugoda: że dnia 25. o południa szańce *Reińskie* i wyspa z wszystkiemi rzeczami tam się pod ten czas jeszcze znajdującemi, oddane bydz miały z tym warunkiem: aby szańce owe były demolowane i miasto *Manheim* z owej strony przez cały przeciąg wojny nie było bombardowane. Tak więc garnizon i cała artylerya została uratowana z wesolą myślą: że własności *Manbeimu* nie uczyniła ofiarą dalszego opierania się swego.

Wojsko *Palatyna i Bawarskie* zostawiło tylko 3. armat żelaznych i 2. haubice, ponieważ nie były dla swego gatunku warte wprowadzenia.

Jenerał *Clerfayt z Mühlbeim* doniósł pod 18. Grudnia: że na usilne nalegania Jenerala *Wallmoden* kommanderującego w mie-

w niebytności Xięcia *d'York* armię Koalicyjną, tudzież *Fryderyka Xięcia Oranii* Jenerał *Alcinzy*, (który konfysytuie za *Lech* między *Arnheim* i *Wagninge* dla obrony kraiu *Hollenderskiego*) posłał 6. batalionów na pomoc wspomnianemu Koalicyjnemu wojsku, końcem oparcia się awansującej armii nieprzyjacielskiej.

Na miejsce zaś owych 6. batalionów wysłał Jenerał *Clerfayt* inne 6. z pod kommandy swojej, aby tak ważne okolice *Renijskie* między rzeką *Ródér* i miastami *Wesel* i *Emmerich* podług możności były zabezpieczone.

## HOLLANDYA.

Z *Bommel* dnia 12. Grudnia nadeszła do *Hagi* relacya: że *Francuzi* stanowiska *Hollenderskie* przy *Hees*, *Rossum*, i zamku *St. Andries* powtórnie atakowali, ale zostali odparci i znaleźli tamę przeyścia w tych miejscach przez rzekę *Mozę*. Szczegóły iednak tego nie były ieszcze wiadome w *Hadze*.

Miasto *Heusden* dnia 10. Grudnia prosiło Stanów *Hollenderskich* o pozwolenie

nie posłania Deputacyi do Jenerała *Francuzkiego* kommanderującego nad *Mozą*, aby można naprawić kazać wielką groblę na rzece od miasta, którey przerwa tak dla miasta, iakoteż konfyskujących *Francuzów* ma być niebezpieczną. Stany na tę prozbę nie chciały zezwolić żadną miarą.

Do *Mastrychtu* powraca wiele dawniejszych mieszkańców, niektórzy zaś posyłaiaż zaświadczenia dla okazania, że *Stany Hollenderskie* na ich żądanie paszów wydać nie chciały; a tak uniknienia pogrożoney w przypadku niestawienia się konfiskaty.

Dnia 7. Grudnia zbliżyło się było korpus nieprzyjacielskie z 1000. ludzi się składaiące ku fortecy *Berg-op-zoom* *Francuzcy* strzelcy podsunęli się byli aż pod mury. Lecz po żwawey potyczce z forpocztami i mocney kanonadzie z wałów *Francuzi* reysterowali się nazad. Zaż miarem ich awansowania zdaie się bydrekognołkowanie.

Tym czasem liczba *Francuzów* wzrasta znowu koło fortec *Berg-op-zoom* i *Bre-*

*Bredy*, i twierdzą: że Jenerał *Pichegrã* sam już w obozie koło *Bredy* się znajduje dla przedsięwzięcia bombardowania.

Okoliczności względem powieści o pokoju z gruntu się odmieniły, małe ataki *Francuzów* są podobno prognozykiem nie równie większych. Największe ich usilności zdają się być wymierzone przeciw *Arnheim*, ale tam konfystuie 30,000. *Austryaków*, którym Dwór *Angielski* subsidia płaci.

Podług doniesień od *Renu* Jenerał *Francuzki Jourdan* miał w *Crevelt* na zaraźliwą chorobę umrzeć, która tam wielu ludzi gubi.

---